

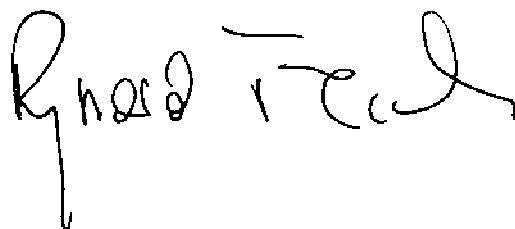
Interpelacja

Szanowny Panie Prezydencie,

Władze miasta zapewniają mieszkańców, że zabiegają o przyciągnięcie do Krakowa turystów, w dodatku nie tylko tych, upijających się w krakowskich pubach podczas weekendu. Jedną z krakowskich atrakcji jest niewątpliwie Kazimierz ze swoją charakterystyczną atmosferą dzielnicy artystycznej bohemy. Jednak zaniedbanie tej dzielnicy sprawia, że poza wycieczkami podążającymi śladami mieszkającej tu przed wojną społeczności żydowskiej (w dzień) oraz amatorami piwa i innych trunków (wieczorem i w nocy), na Kazimierz coraz częściej obawiają się zapuszczać turyści, pragnący zobaczyć coś więcej, niż wnętrza krakowskich knajp.

Powodem ich obaw jest stan tej dzielnicy: brud, brak straży miejskiej oraz coraz gorszy stan ulic. Dziury w nawierzchni, zarówno jezdni jak i chodników, np. na Placu Nowym, przypominają posowieckie miasta w Rosji czy na Ukrainie. Nie podzielam złudzeń władz Krakowa, że postępujący stan zaniedbania tej dzielnicy, z czasem stanie się jedną z turystycznych atrakcji miasta.

Chciałbym dowiedzieć się, kto personalnie odpowiada za tę skandaliczną sytuację i jakie są szanse na jej zmianę.



Kraków, 23 V 2007 r.